

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, sobota, 25 sierpnia 1945 r.

Nr 178

O planowość w akcji przesiedleńczej

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevena na posiedzeniu Izby Gmin nie jest — jakby to chcieli w nas wmówić zawodowi malkotenci i „besserwisserzy” — wycofywaniem się z zajętego stanowiska w sprawie naszych granic w Poczdamie. Kwestia granic po dojeździe do porozumienia Wielkiej Trójki na konferencji w Poczdamie nie podlega już dyskusji. Oświadczenie Bevena rozumieć raczej należy jako przypomnienie nam obowiązku jak najszybszego zagospodarowania tych ziem, obowiązku nie tylko wobec nas samych, ale wobec całej gospodarki europejskiej. W zniszczonej długotrwałą wojną i grabieżą systematycznie przez Niemców, głodującej Europie nie mogą leżeć odłogi pola, nie mogą nie produkować fabryki.

Czy przypomnienie było na czasie?

Musimy wreszcie sobie jasno powiedzieć, że dotychczasowa akcja osiedleńcza była tylko nie zawsze fortunną improwizacją i że zaludnienie i zagospodarowanie ziem odzyskanych wymaga stosowania z góry nakreślonego planu.

Jakież powinny być ogólne wytyczne planu osiedleńczego?

Zdaje mi się, że w pierwszym rzędzie — inaczej niż to dotychczas bywało — zwrócić należy uwagę na osadnictwo wiejskie. Trzeba stworzyć miastom podbudowę gospodarczą, dać im zaplecze umożliwiające wyżywienie ludności. — Gdy chodzi o wieś, to w grę wchodzi majątki i gospodarstwa chłopskie. W pierwszym rządzie należałoby się zająć tymi ostatnimi. Trzeba sporządzić wykaz gospodarstw z podaniem stanu budynków i z zaznaczeniem, czy są opuszczone czy też zajęte przez Niemców. Gospodarstwa, gdzie jeszcze przebywają Niemcy, mają przeznaczyć jako inwentarz i wszystko, czego potrzeba do osiedlenia. I dlatego stanowić mogą najbardziej atrakcyjne placówki. — Ale osiedlać nie można chaotycznie. Starostowie odzyskanych powiatów winni wejść w kontakt z starostami powiatów przeludnionych, przesyłać im wykaz gospodarstw do objęcia a ci już bez trudności znajdą kandydatów na przesiedlenie. Ludzi z jednej wioski w miarę możliwości należało by osadzać łącznie, a Niemców usuwać dopiero wówczas, gdy jest już na miejscu Polak, zgadzający się na objęcie gospodarstwa. Wielkie majątki, gdzie przeprowadzenie reformy rolnej natrafiałyby na trudności, winny na razie przejść pod zarządek państwowy. Chwilowo można by tam zużyć jako robotników rolnych Niemców wysiedlanych z gospodarstw.

Podobne metody trzeba by stosować i w miastach, gdzie przede wszystkim potrzebny będzie współpracujący ze wsią element rzemieślniczy.

Bardzo ważnym problemem w akcji przesiedleńczej jest zapewnienie osadnikom bezpieczeństwa życia i mienia. Oddziały milicji na tych terenach winny być szczególnie liczne i dobrze przeszkolone, poza tym wskazane by było, rozkwatować po majątkach polskie jednostki wojskowe.

Trzeba wreszcie bezwzględnie zapobiec najazdom na tereny odzyskane ludzi, nie mających zamiaru tam się osiedlić a szukających jedynie sposobności do łatwego wzbogacenia się. Należałoby ich wcielać — tak jak się to podobno już dzieje w niektórych po-

W niedzielę wylądują pierwsze oddziały na wyspach japońskich

Londyn, 24. 8. (Polpress). Wydany został wspólny komunikat rządu japońskiego i cesarskiej kwatery głównej, zawierający dokładne dane co do lądowania armii sojuszników w Japonii.

W niedzielę, 26 sierpnia, pierwsze oddziały spadochronowe wylądują na lotniskach Atsugi i Yokosuka. Jednocześnie lekkie jednostki floty sojuszników wjadą do zatoki Tokio i Sagami. Dla zagwarantowania spokoju sojusznicy zajmą przede wszystkim stolicę Tokio oraz okęgi centralne Cziba, Kanagura, Yamanaszi i Sziruka.

Wojska japońskie wycofują się z terenów położonych między wschodnim brzegiem rzeki Kanogawa, miastem Cziba, ujściem rzeki Tamagawa, miastami Fuchu, Haczioji, Otsuki, aż do południowego cypla półwyspu Izu.

Służbę bezpieczeństwa będzie pełniła żandarmeria i policja, instytucje rządowe będą nadal czynne, ludność nie powinna przerywać swoich zajęć codziennych.

Waszyngton, 24. 8. (Polpress). Sprawozdawca Reutersa donosi z Manili, że w obawie przed wybuchem fanatyzmu japońskiego wojska sojuszników będą lądowały w szyku bojowym. Kilka samolotów będzie wyposażonych w bomby atomowe.

Manila, 24. 8. (Associated Press). Dwie flotyllie alianckie wpłyną do zatoki Sagami z chwilą rozpoczęcia się okupacji Japonii, w niedzielę. Prawdopodobnie jedna jednostka floty wpłynie do zatoki Tokijskiej, jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Dokładna pora tych ruchów floty nie była podana w komunikacie, wydanym przez rząd japoński, wiadomo jednakże, iż lądowanie oddziałów rozpocznie się w niedzielę z okrętów wojennych i transportów w okolicy Astugi i Yokosuka.

Japonia opróżnia tereny

Londyn, 24. 8. (BBC). — Urzędowa agencja japońska donosi, że wydane zostało zarządzenie, ażeby japońskie siły lądowe i morskie usunęły się ze stref, które mają zająć sprzymierzeni. Od dziś zabronione są ruchy wszelkich statków japońskich na wodach przybrzeżnych. Ostatnio szalejący tajfun opóźnił częściowe lądowanie wojsk sprzymierzonych.

W przededniu podpisania kapitulacji Japonii

Londyn, 24. 8. (BBC). W najbliższą niedzielę rozpocznie się definitywnie okupacja Japonii. Kilka okrętów wojennych znajduje się w drodze do Singapore. Do portu tego mają również wpłynąć statki szpitalne, celem załadowania i repa-

tracji jeńców wojennych. Plany administracji Hong-Kongu zostały już szczegółowo opracowane. Przewodniczący delegacji japońskiej przybył do Rangun. Flota sojuszników wypłynęła z Colombo w kierunku Malajów. W niedzielę wyleci armada powietrzna sojuszników, złożona z 350 samolotów bojowych pod osłoną myśliwców, ażeby zrzucić oddział okupacyjny — 7500 żołnierzy armii powietrznej. Pancernikowi amerykańskiemu „Missouri”, na którym odbędzie się podpisanie aktu kapitulacyjnego, towarzyszyć będą dwa pancerniki brytyjskie. Wojska japońskie znajdują się w drodze do Indochin. Wojska brytyjskie będą przejmowały z rąk japońskich również Indie holenderskie, ponieważ z braku okrętów nie może być tam przewieziona armia holenderska.

Obsadzenie Mandżurii zostało wczoraj uświęcone uroczystą salwą w Moskwie. W Chinach wojska komunistyczne maszerują na Schanghai w porozumieniu z marszałkiem Czang-Kai-Sze-kiem. W Sidney zgotowano gorące przyjęcie floty brytyjskiej.

Na konferencji prasowej w Białym Domu prezydent Truman udzielił szeregu informacji na temat okupacji Niemiec i Japonii. Japonia musi wykonać wszystkie podyktowane jej warunki kapitulacji i stać się krajem niezdolnym do agresji. Prezydent powiedział, że oficjalne „Święto Zwycięstwa” odbędzie się dopiero wtedy, gdy wszyscy Japończycy złożą broń. Okupacja Niemiec i Japonii potrwa tak długo, dopóki nie zapanuje w tych krajach ład demokratyczny, zdolny do samostanowienia życia.

Londyn, 24. 8. (United Press). Oprócz delegatów z ramienia Wielkiej Czwórki podczas podpisywania kapitulacji japońskiej obecni będą wojskowi przedstawiciele następujących państw: Australii, Kanady, Francji, Holandii i Nowej Zelandii. Większa część Japonii okupowana będzie przez Amerykę, jednakże istnieje możliwość, że i wymienione wyżej kraje wezmą też udział w okupacji. Przedstawiciel Francji będzie również obecny przy podpisywaniu kapitulacji, jednakże niełoży swego podpisu na odrębnym akcie.

Anglicy obejmują Hong-Kong

Londyn, 24. 8. (BBC). — Premier Attlee oświadczył, że czynione są przygotowania do objęcia administracji Hong-Kongu.

Prośba mieszkańców Okinawy

Londyn, 24. 8. (BBC). Mieszkańcy Okinawy zwrócili się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o wzięcie wyspy pod protektorat USA.

Zjazd delegatów Związków Zawodowych

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę obradować będzie w Poznaniu zjazd delegatów związków zawodowych, zwołany przez Okręgową Komisję Zw. Zaw. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich związków zawodowych działających na Ziemi Wielkopolskiej. Zjazd odbędzie się w sali zakładów H. Cegielski przy Górnej Wildzie 180. Początek obrad o godz. 14.30.

Zjazdowi życzymy pomyślnych i owocnych obrad — owocnych dla polskiej klasy pracującej i Polski.

Karol Popiel w Poznaniu

Wczoraj bawił przejazdem w Poznaniu b. minister Karol Popiel, który — jak wiadomo — niedawno powrócił do kraju z Anglii. Ob. K. Popiel odwiedził wojewodę poznańskiego, ob. dra Widy-Wirskiego.

Złożenie listów uwierzytelniających

Warszawa, 24. 8. (Polpress). — Ambasador Wielkiej Brytanii złożył dziś swe listy uwierzytelniające Prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi.

Nowy ambasador Polski w Rzymie

Rzym, 24. 8. (AFP). Rząd włoski wyraził swą aprobatę na nominację Stanisława Kota jako ambasadora Polski w Rzymie.

Ambasador polski odleciał do Londynu

Warszawa, 24. 8. (Polpress). — Mianowany ambasadorem polskim w Anglii — ob. H. Strassburger, odleciał dziś do Londynu.

Powrót ministra

Warszawa, 24. 8. (Polpress). — Minister Jan Stachyć powrócił dziś z Londynu do Warszawy.

Dr Fiderkiewicz u min. Bevena

Londyn, 24. 8. (Polpress). Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przyjął polskiego chargé d'affaires dra Alfreda Fiderkiewicza. Rozmowa, która odbyła się w bardzo przyjaznej atmosferze, trwała około pół godziny.

Repatriacja Polaków ze Szkocji

Londyn, 24. 8. (Internews). Naczelnik wydziału morskiego Jan Wojnar zakomunikował o pertraktacjach pomiędzy rządem polskim, a angielskim ministerstwem transportów wojennych. Cztery polskie towarzystwa okrętowe z Gdańska i Gdyni otrzymają wkrótce dwadzieścia cztery statki, które będą krążyć pomiędzy Anglią a Polską. Pierwszym zadaniem, którego statki będą musiały dokonać, będzie przewiezienie do ojczyzny tysięcy Polaków, przebywających jeszcze w Szkocji.

Zaprzestanie dostaw w myśl land-leas

Waszyngton, 24. 8. (TASS). Sekretarz Białego Domu dla spraw prasy, Ross, oświadczył korespondentom, że prezydent Truman rozkazał zaprzestać operacji w myśl land-leas (ustawa o dzierżawie i pożyczce). Oświadczenie Białego Domu głosi: „Prezydent polecił urzędowi dla kierownictwa działalnością ekonomiczną w państwach zagranicznych powziąć kroki celem natychmiastowego zaprzestania wszelkich operacji w myśl land-leas i zawiadomienia o tym rządów zagranicznych. Według obliczenia, wysokość sumy niewykonanych kontraktów na niewojenne materiały i gotowe produkty w naszym kraju, które jeszcze nie zostały dostarczone do krajów, korzystających z pomocy na podstawie land-leas, wynosiły w przybliżeniu 2 miliardy dolarów, materiały zaś przeznaczone na dostawy w myśl land-leas i znajdujące się na składach za granicą, ocenia się na 1 do 1,5 miliarda dolarów”.

Przybycie wicekróla Indji do Londynu

Londyn, 24. 8. (Polpress). Na specjalne zaproszenie rządu angielskiego udaje się wicekról Indji lord Wawell do Londynu.

W dzisiejszym numerze:

J. B.:
O planowość w akcji przesiedleńczej
J. Tulasiewicz:
Siew
Jan Leszczyński:
Z pieśnią i słowem po Zachodnim Pomorzu
E. Żytomirski:
Ziemia oskarża

Naród i Armia — to jedno

(cz) Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego, Marszałek Rola-Zymierski, w udzielonym prasie wywiadzie poinformował społeczeństwo nasze o najaktualniejszych zagadnieniach związanych z Armią Polską, a obchodzących cały Naród.

Naczelnny Dowódca w sposób jasny i zwięzły, a zarazem wyczerpujący odpowiedział na szereg pytań. Wyjaśnił, że mimo ukończonej zwycięskiej wojny musimy nadal organizować naszą siłę zbrojną, przeszkolając nowe roczniki i powołując do służby wojskowej zwłaszcza obywateli zamieszkających na lewym brzegu Wisły, co usunąć dotychczasową „nierównomierność w rozłożeniu służby wojskowej” spowodowaną faktem organizowania Wojska Polskiego w przeważniej masie za Wisłą. Stwierdził, że częściowa demobilizacja obejmie przede wszystkim nauczycielstwo, niezbędne dla należytego funkcjonowania naszego szkolnictwa. Oddał hołd bohaterstwu oddziałom Armii Czerwonej, których znaczna część opuszcza obecnie ziemie polskie, części zaś „oskazuje czasowo na naszych ziemiach odzyskanych na Zachodzie, jako odwody i bazy radzieckiej armii okupacyjnej”.

Dłuższe wyjaśnienie poświęcił marszałek Rola-Zymierski sprawie tworzenia nowego korpusu oficerskiego. Naczelnny Dowódca podkreślił, że „sąsiedzką pomocą, jaką okazał Związek Radziecki Armii Polskiej, tworzonej na swoim terytorium, pomoc „w postaci nie tylko najlepszego, najnowocześniejszego sprzętu wojskowego, uzbrojenia, ale i nieocenionego oficerskiego materiału ludzkiego, w tej liczbie wielu Polaków z ZSRR. Obecnie, kiedy część oficerów z Armii Czerwonej powraca do swej ojczyzny, szkolony jest korpus wyższych oficerów — zarówno w szkołach polskich, jak i w akademiach wojskowych Związku Radzieckiego, gdzie są bardzo wartościowi instruktorzy”. Marszałek Rola-Zymierski wspominał, że m. in. w akademii szta-

bu generalnego studiują gen. Berling. Podkreślił, że „każdy polski oficer, szczerzy demokracją, który oświadcza gotowość służenia wierne — jak na żołnierza przystało — Polsce demokratycznej i który przyrzeka posłuszeństwo Rządowi Jedności Narodowej i Krajowej Radzie Narodowej ma otwarte drzwi do Wojska Polskiego” oraz że „powrót do kraju tych żołnierzy i oficerów, których znaczna część ma bojowe tradycje walk na zachodzie u boku sojuszników, wniesie nowe wartości do ogólnego dorobku wielkiej tradycji bohaterskich walk Polski Podziemnej i bojów Armii na historycznym szlaku od Lenina do Berlina” — zaznaczył Naczelnny Dowódca, że tworzony korpus oficerski jest nowym nie w tym sensie, „abyśmy przeprowadzali jakąś linię podziału między Polakami”, lecz nowym dlatego, że „jest to korpus, którego własnie nie będzie dzielić od narodu, od społeczeństwa, nowy t. zn. taki, który nie zamknie się w kastowym odosobnieniu i nie będzie się uważał za jakąś lepszą, ważniejszą część narodu”. „Prowadzimy olbrzymią pracę nad stworzeniem korpusu oficerskiego, wiernego władzy demokratycznej, nie pragnącego sprawować władzy nad narodem i wbrew narodowi”.

A więc — nowy korpus oficerski, tak jak i cała demokratyczna Armia Polska, tworzyć będzie z Narodem Polskim jedną rodzinę, pracującą wspólnie dla kraju, dla naszego lepszego i na zasadzie sprawiedliwości społecznej opartej jutro. O tym, że „Wojsko Polskie i Naród Polski tworzyć muszą, już tworzą jedną rodzinę złączoną więzami tak silnymi, jak wspólne umiłowanie wolności, wspólne wyznawanie zasad demokratycznych, wspólne pragnienie służby dla wyzwolonego kraju i wspólnie przelana krew”. Pisałmi na tym miejscu niedawno (w nr z 7 bm.). Słowa Naczelnego Dowódcy nie pozostawiają w tym względzie żadnych wątpliwości.

milionów ludzi. Niechże więc ta akcja będzie prowadzona tak, by przysporzyła korzyści zarówno samym osadnikom, dając im warunki egzystencji, jak i krajowi przez plony ich pracy.
J. B.

wiatkach — do kolumn robotniczych, zajętych przy pracy w polu, do robót druzgordnych lub uprzątnięcia gruzów w zniszczonych miastach.

Jeszcze w roku bieżącym musimy przerzucić na ziemie zachodnie parę

Siew

Gospodarka rolna wymaga dzisiaj powszechnego współdziałania, jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi w obecnym okresie powojennym. Rozwój gospodarki rolnej jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek związany z miastem i jego przemysłem, podobnie jak ujednolicanie kwestii aprowizacyjnej mieszkańców miasta zależne jest obecnie głównie od wsi. Wzajemne zależności powodują wzajemne obowiązki. Prace jesienne, wymagające o wiele więcej ciągłego wysiłku, aniżeli akcja żniwna, muszą pokrywać się z pracą czynników administracyjnych i społecznych, które wsi mają dostarczyć wszystkiego, co do przeprowadzenia zbiorów okopowych, zasiewów zbóż zimowych i orki będzie konieczne.

Zagadnienia te omawiano na zjeździe starostów i pełnomocników obwodowych, zwołanym ostatnio z polecenia Wojewody poznańskiego. Otwierając obrady zjazdu ob. wojewoda dr Widywiski podkreślił, jak ważną pozycję odgrywa rolnictwo w kwestii ustabilizowania stosunków. Starostowie i pełnomocnicy obwodowi są zwłaszcza odpowiedzialni za wypełnienie zadań na ziemiach odzyskanych — stanowiących dzisiaj pozycję historyczną.

Zadania, jakie oczekują rolnictwo w nadchodzącym okresie jesiennym, omówił w obszernym referacie pełnomocnik do spraw akcji żniwnej inż. Maringe. Referent podkreślił, że zagadnienia dotyczące gospodarki rolnej należy rozpatrywać odrębnie odnośnie do 27 powiatów należących już dawniej do Wielkopolski, a odrębnie jeśli chodzi o Ziemię Lubuską. W okresie żniw najmniejsze straty poniosły powiaty leżące na południu Wielkopolski. Na północy, fala niepogody spowodowała pewne straty, mniejsze jednak, aniżeli na Ziemi Lubuskiej, gdzie okres złych warunków atmosferycznych trwał dłużej. Straty w okresie żniw w stosunku do całości zebranych plonów wynoszą 20%. Trudności jakie w okresie żniw zaistniały, były spowodowane brakiem inwentarza, a dalej niedociągnięciami organizacyjnymi. Dlatego w nadchodzącym okresie prac jesiennych, sprawa organizacji dorasta do najważniejszego elementu. Społeczeństwo, które w okresie żniw okazało pełne poparcie i pomoc wsi, musi nadal brać czynny udział w pracach jesiennych.

Czeka nas w najbliższym czasie zbiór okopowych, zasiewy zbóż ozimych i orka. W 27-miu starych powiatach Wielkopolski 60% ziemi stanowi gospodarstwa poniżej 100 ha. Obsiewy na tych terenach będą w 100% przeprowadzone. Gorzej przedstawia się sprawa na gospodarstwach pofolwarczych, ze względu na wstrząs spowodowany przebudową struktury agrarnej i rekwizycje inwentarza. W gospodarstwach tych warunki zasiewu napotykają na trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o siłę pociągową, która wynosi 16% poprzedniego stanu, przy czym jeśli inwentarz opisany przez Armię Czerwoną zostanie przez nią przejęty, stan siły pociągowej spadnie do 5% (kwestia, czy majątek opisany zostanie przejęty, wyjaśniona zostanie w ciągu najbliższych dni). Ciężar prac jesiennych w tych gospodarstwach trzeba przerzucić na trakcję motorową. Mamy w obecnej chwili 1900 traktorów, z czego 1000 na chodzie. Wysiłki idą w kierunku uruchomienia jak największej ilości traktorów. W Gorzowie zorganizowano fabrykę części traktorowych, ponadto części będą produkowane w szeregu mniejszych warsztatów. Poczyniono też starania w sprawie dostawy paliwa. Plan zaopatrzenia w zboże siewne został rozpracowany, a materiał siewny rozdysponowany. Rolnikom uprzyjemni się wykorzystanie uszlachetnionego materiału siewnego. Wszystkie majątki zobowiązane są do obsiewu elitami i oryginalami. Nasion będą dostarczały: Spółdzielnia „Społem” oraz Polska Spółdzielnia Nasienna. Gospodarstwom małorolnym zboże dostarczą spółdzielnie rolniczo-handlowe, przy czym gospodarze będą mogli korzystać z kredytu. Przewidziano zaopatrzenie w opał i nawozy sztuczne, lecz nie należy raczej liczyć na pomoc w tym względzie.

Na Ziemi Lubuskiej, gdzie ponad 50% gospodarstw, jest ziemią pofolwarczą ze względu na wysoką liczbę znajdujących się tutaj majątków (760), prace jesienne w 70% spadną na administrację rolną. Siły motorowe odegrają tu też najważniejszą rolę. W tych dniach sprowadzona zostanie pierwsza transza amerykańskich traktorów w liczbie 40 a w niedługim czasie na teren ten skierowana zostanie dalsza partia 360 traktorów. Wykorzystane zostaną też tankietki, które z powodzeniem mogą zastąpić traktor. Jeżeli chodzi o zboża siewne, zapotrzebowanie w ilości 15 tys. ton zostanie pokryte. Majątki będą obsadzone zbożami elitarnymi. W zakończeniu swego referatu inż. Maringe podkreślił konieczność koncentracji sił, a dalej sprawę mobilizacji społecznej dla akcji.

W ciągu dyskusji — w której między innymi zabierał głos poseł do K.R.N. Janasek — omówiono szereg problemów, jakie w okresie żniw utrudniały realizację planu. Inż. Maringe odpowiadając na zapytania ob. Wojewody wyjaśnił, że dąży się do obsiania 40% ziemi oziminami. Jeśli plan zostanie wykonany w 33% nie będzie obaw co do sytuacji żywnościowej na przyszłość.

Reasumując wypowiedzi wojewoda dr Widywiski zwrócił uwagę zwłaszcza na jeden moment poruszony w dyskusji. Niemcy, którzy znajdują się na ziemiach polskich, muszą je opuścić, by na przyszłej konferencji pokojowej nie wykorzystano ich obecności jako argumentu, który by mógł zaszkodzić naszym żywotnym interesom. Postępowanie nasze w tym kierunku zostało uzgodnione ze Związkiem Radzieckim. Ziemię Zachodnią musimy zagospodarować własnymi siłami, a okres najbliższy należy wykorzystać dla dokonania zasiewów w granicach maksymalnych. W pracy tej całe społeczeństwo musi wziąć udział.

J. Tułasiewicz

Wieś miastu — miasto wsi

Świadczenia rzeczowe wsi wielkopolskiej

Ostatnia odprawa inspektorów powiatowych dla spraw świadczeń rzeczowych, miała na celu zreasumowanie osiągnięć, dotyczących świadczeń w roku gospodarczym 1944/45. W odprawie wzięli udział: zastępca dyrektora departamentu ob. Mierzwiński oraz inspektorzy departamentu ob. ob. kpt. Jaruszewski i Wasilewski.

Jak wynikało z przemówienia kierownika oddziału świadczeń ob. Kujawy, mało powiatów wypełniło kontyngent w 100%. Zasadniczą przyczyną niewypełnienia planu była zła organizacja realizacji świadczeń. Niektórzy inspektorzy nie dorośli do wypełnienia nałożonych na nich obowiązków, wykazując brak umiejętności wciągnięcia czynnika społecznego i politycznego w organizację swej pracy i nieumiejętne podejście do rolnika.

Jako czynnik łagodzący zaliczyć należy to, że niektóre powiaty nie były w stanie wykonać dostaw w 100% z powodu przyczyn niezależnych, tj. działań wojennych i klęsk żywiołowych. Aby przyjąć chłopu z pomocą, Państwo wydało obecnie zarządzenie całkowitego zwolnienia z zaległych świadczeń gospodarstwa do 5 ha, oraz zaliczenia gospodarstw powyżej 5 ha protokołów jednostronnych. Minimalna pozostałość zaległego kontyngentu rolnik musi odstawić.

Wzorowe powiaty

Wśród powiatów, które wypełniły obowiązek świadczeń, nie brak i takich, które wykonały dostawy ponad przewidzianą normę. Powiatem takim jest Środa. Ogólnie zebrano w pow. średzkim 4 588 ton, co stanowi 106%. Do omlotu nie pozostało nic. Pieniądza za oddane świadczenia wypłacił „Rolnik”. Za mleko wypłata odbywa się normalnie. Za nowe dostawy rolnicy otrzymują zapłaty natychmiast. Nadmiar ziemniaków, które z braku środków transportowych, nie mogły być wywiezione i zaczęły gnić, zużyto na paszę dla bydła. Powiat czarnkowski zebrał 2 138 ton, co się równa 106.9%. Powiat Leszno 3 670 ton zboża, czyli 105%. Mleka zebrano 62%, jaj 20%. W powiecie jarocińskim zebrano 7 112 ton, czyli 102.5% zboża. W powiecie pozostało do omlotu 20 ton rzepaku. Powiat Chodzież zebrał 2 233 ton zboża, czyli 101.5%. Do omlotu pozostało 20 ton rzepaku. Z małą nadwyżką wypełnił świadczenia powiat Ostrów — 3 812 ton (101%).

Opóźnione omloty

W powiatach, które nie wypełniły świadczeń, przyczyną niskiego procentu jest fakt, że znaczna część majątków w tych powiatach znajduje się pod tymczasowym zarządem Armii Radzieckiej. W wielu powiatach ogromne szkody poczyniła burza. Do powiatów takich należy Kepno (zebrano 52% świadczeń). W powiecie kaliskim zostały przeprowadzone inspekcje kontrolne, które stwierdziły, że wyznaczony kontyngent był za wysoki. Zebrano 58.4% wyznaczonej normy. Rozchód zboża dla ludności cywilnej był niezgodny z wykazem statystycznym, wobec czego polecono zbadać księgowość miejscowej spółdzielni. Powiat Turek zebrał 61% świadczeń.

W kilku powiatach znajdują się jeszcze stogi do omlotu. Np. w powiecie poznańskim (dostarczono 63.4%) mamy jeszcze 40 stogów, w obornickim (72%) 13 stogów, w szamotulskim (70.3%) 96 stert, w rawickim (78.7%) 8 stogów rzepaku, w żnińskim (98.3%) 270 ton, we wrzesińskim (90%) do omlotu jest jeszcze około 180 ton, w krotoszyńskim (75%) 100 ton, w kościańskim (74.8%) 27 ton i jedna sterta rzepaku, wreszcie w gnieźnieńskim (85%) pozostały do omlotu 4 sterty. Opóźnienie omlotów spowodował brak węgla. Obecnie znaczna część powiatów węgla otrzymała i w tej chwili przeprowadza się omloty.

Punkty zsypu muszą być opróżnione

W zakresie dostawy mleka i jaj stwierdzono wszędzie obniżkę. Wpłynęły na nią przeważnie żniwa. Są jednak i takie powiaty, gdzie zbiórka mleka dopisała. Np. w powiecie wągrowieckim (dostarczono 90% zboża) zebrano mleka w 105%.

W szeregu magazynach zboże czeka na odbiór (pow. Międzybóże). Odbiór zapasów musi być dokonany, gdyż w najbliższych dniach rozpocznie się zsypanie nowego zboża i magazyny winny być puste. Magazynowanie powoduje straty, jeśli przeprowadza się zsypanie w niedostatecznie wyremontowanym budynku. W powiecie chodzieskim miejscowe władze nie postarały się o remont magazynów, wskutek czego w czasie burzy 50 ton zboża zsypanego uległo zniszczeniu. Zdarzają się dalej trudności z uzyskaniem magazynów. Spółdzielnia „Gleba” w powiecie Krobica nie chce oddać magazynów na punkty zsypania. Nie wszędzie też czynniki administracyjne wywiązują się należycie ze swych obowiązków.

Brak planowości

Ze sprawozdań, jakie złożyli inspektorzy powiatowi, wynikało dalej, że nowy kontyngent został już wszędzie rozłożony, a nakazy dostawy zostały gospodarzom doręczone.

Dyrektor departamentu ob. Mierzwiński, który z kolei wygłosił przemówienie — reasumując wypowiedzi inspektorów, stwierdził, że istnieją dwa braki, jeśli chodzi o akcję świadczeń w ubiegłym okresie. Brak planowości i organizacji oraz dyscypliny w wykonaniu zarządzeń. Tam, gdzie została stwierdzona zaniedbania, tam władze wyciągną konsekwencje. Plan dostaw musi być w całości wykonany i rozpracowany przez kontrolerów i pqborec. Tych, którzy obowią-

zek wypełnia, czekają premie. Przyznano po tonie cukru na 2 gromady, które wykonają plan w 100%. Poza tym Minister Apropowizacji przeznaczył 2 miliony złotych na premie dla rolników. Poprzez wiecie i odczyty na wsiach należy przeprowadzić kampanię pouczającą.

W ub. roku nie przestrzegano terminów, na skutek czego Państwo nie mogło zrealizować swego planu. Nieregularne podawanie danych statystycznych powodowało wadliwe rozplanowanie zboża. W nowych zbiorach braki te nie mogą zaistnieć. Inspektorzy muszą dążyć do podniesienia

swej fachowości, a meldunki muszą być podawane telegraficznie niezależnie od pięciodniówek.

Inspektor departamentu kpt. Jaruszewski, zwracając uwagę na zmiany obecnej struktury gospodarczej podkreślił, że pełne uruchomienie przemysłu zależy od wypełnienia świadczeń. Rolnik musi otrzymywać regularnie racje żywnościowe. Świadczenia mają dla kraju ogromne znaczenie — jako bodziec ekonomiczny i są koniecznością z punktu widzenia państwowego i politycznego. Dyskusja, w której poruszono sprawy dostaw węgla, póbiorów i diet, zakończono obrady.

Stare i nowe świadczenia rolnictwa

Zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu, wydane w dniu 1 sierpnia 1945 roku w sprawie obowiązkowych dostaw zaległych z roku 1944/45 (Dz. U. M. A. i H. z dnia 5. 8. br. Nr 6 poz 33) brzmi następująco:

1. Wszystkie gospodarstwa zalegające z wykonaniem świadczeń rzeczowych za rok 1944/45 o powierzchni do 5 ha zostają tym zarządzeniem zwolnione od obowiązku wykonania zaległych z roku 1944/45 świadczeń rzeczowych;
2. wszystkie jednostronne protokoły, pokwitowania oraz akty za pobrane w roku 1944/45 ziemniaki, wystawione przez wojsko a złożone we właściwym terminie odpowiednim władzom należy zaliczyć gospodarstwom rolnym na poczet wykonania świadczeń rzeczowych z roku 1944/45;
3. w wypadkach wyjątkowych na wniosek Gminnych Rad Narodowych inspektoraty powiatowe świadczeń rzeczowych mogą zwolnić z dopełnienia zaległych dostaw te gospodarstwa, które wskutek zniszczenia wojennego lub klęsk żywiołowych poniosły bardzo wysokie straty w zbiorach.

Jak widać z powyższego zarządzenia, Państwo daje możliwość wywiązania się rolnikom z zalegających dostaw świadczeń rzeczowych. Wobec tych rolników, którzy mimo otrzymanych ulg nie wywiązali się z nałożonych kontyngentów i okazały złą wolę, Państwo zastosuje sankcje karne (Dz. Ust. R. P. Nr 10, poz. 50).

Państwo, przystępując do opracowania i wydania nowych zarządzeń w sprawie świadczeń rzeczowych na nowy rok gospodarczy 1945/46 i uzgodnienia norm — obowiązujących w dziedzinie dostaw rzeczowych — z ogólną polityką gospodarczą Państwa, dąży do stworzenia warunków najpełniejszego wykorzystania użytków rolnych przez rolnika i materialnego zainteresowania właścicieli gospodarstw rolnych w wynikach gospodarowania oraz wprowadza swym zarządzeniem na rok 1945/46 inne podstawy do ustalania wysokości świadczeń rzeczowych, obowiązujących rolników jak w ubiegłym roku. Wysokość dostaw ziemniaków, które ma rolnik dostarczyć w tym roku, uzależnia się od całkowitej powierzchni (ha) gruntów ornych w gospodarstwie. Jednostkowe normy świadczeń z jednego ha różniczkują się w zależności od położenia danego gospodarstwa w jednym z okręgów rolniczo-ekonomicznych, na jakie Państwo zostało podzielone (na podstawie zespołu elementów o charakterze przyrodniczo-gospodarczym). Województwo poznańskie bez nowo przyłączonych terenów zalicza się do I okręgu rolniczo-ekonomicznego, za wyjątkiem powiatów Wągrowiec i Wolsztyn, które zostały zaliczone do II okręgu rolniczo-ekonomicznego, jak i powiat Czarnków i Chodzież zaliczonych do okr. III rolniczo-ekonomicznego. Oprócz tego są ustalone strefy gospodarcze odnośnie zdawania zbóż, których ogółem jest 8. Województwo poznańskie zostało podzielone na 2 strefy gospodarcze — do I strefy zostały zaliczone następujące powiaty: Kepno, Konin, Międzybóże, Nowy Tomyśl, Oborniki, Poznań, Turek, Wągrowiec, Wolsztyn, Czarnków i Chodzież; do II strefy pozostałe powiaty: Gniezno, Gostyń, Jarocin, Kalisz, Koło, Kościan, Krotoszyn, Leszno, Mogilno, Ostrów, Rawicz, Szamotuły, Śrem, Środa, Września i Żnin.

Wysokość norm jednostkowych ziemniaków z jednego ha zależna jest od kategorii gospodarstwa, których mamy 5, tj.: I — 0 — 2 ha, II — 2 — 5 ha, III — 5 — 10 ha, IV — 10 — 20 ha, V — 20 i więcej, jak i grupy zdolności produkcyjnej gleby, których mamy wymienionych 3, tj.: I — najlepsza, II — średnia, III — słaba.

Tabele norm jednostkowych wynoszą — według gleby:

		zboża		
		III	II	I
do 2 ha	0,45	0,63	0,81	
2 — 5 "	0,9	1,26	1,62	
5 — 10 "	1,17	1,64	2,01	
10 — 20 "	1,62	2,27	2,92	
20 ha i więcej	1,8	2,52	3,24	(w kwintalach)
		ziemniaki		
		III	II	I
2 ha	0,75	0,9	1,05	
2 — 5 "	1,5	1,8	2,1	
5 — 10 "	1,5	1,8	2,1	
10 — 20 "	2,25	2,7	3,15	
20 ha i więcej	2,4	2,88	3,36	(w kwintalach)
		strączkowe		
		III	II	I
0 — 2 ha	0,4	0,6	0,7	
2 — 5 "	0,8	1,2	1,4	
5 — 10 "	1,1	1,5	1,8	
10 — 20 "	1,5	2,1	2,5	
20 ha i więcej	1,7	2,4	2,9	(w kilogramach)
		strączkowe pastewne		
		III	II	I
0 — 2 ha	0,2	0,3	0,3	
2 — 5 "	0,4	0,5	0,6	
5 — 10 "	0,5	0,7	0,8	
10 — 20 "	0,7	1,0	1,1	
20 ha i więcej	0,7	1,0	1,2	(w kilogramach)
		oleiste		
		III	II	I
0 — 2 ha	0,8	1,2	1,6	
2 — 5 "	1,6	2,4	3,2	
5 — 10 "	1,6	2,4	3,2	
10 — 20 "	2,4	3,6	4,8	
20 ha i więcej	2,6	3,8	5,1	(w kilogramach nasion)
		włókniaste		
		III	II	I
0 — 2 ha	0,17	0,21	0,24	
2 — 5 "	0,35	0,42	0,49	
5 — 10 "	0,35	0,42	0,49	
10 — 20 "	0,53	0,63	0,74	
20 ha i więcej	0,56	0,67	0,78	(w kilogramach włókna)
		tuba gorki		
		III	II	I
0 — 2 ha	0,5	0,6	1,0	
2 — 5 "	1,0	1,1	1,9	
5 — 10 "	1,2	1,5	2,5	
10 — 20 "	1,7	2,1	3,5	
20 ha i więcej	1,9	2,3	3,9	(w kilogramach)

Gospodarstwa, powstałe na skutek reformy rolnej, mogą być zwolnione częściowo z obowiązku świadczeń rzeczowych w granicach do 50% obciążenia.

Gospodarstwa, w których powierzchnia gruntów ornych, otrzymanych dzięki reformie rolnej,

przekracza 50% całej powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie, mogą być zwolnione częściowo z obowiązku świadczeń rzeczowych w granicach do 30% obciążenia.

Gospodarstwa, w których powierzchnia gruntów ornych, otrzymanych dzięki reformie rolnej, przekracza 25% ogólnej powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie, mogą być zwolnione częściowo z obowiązku świadczeń rzeczowych w granicach do 15%.

Gospodarstwa, które poniosły specjalnie dotkliwe straty na skutek działań wojennych i działalności okupanta, mogą być częściowo zwolnione od obowiązku świadczeń rzeczowych, tak jednak, by ogólna suma ulg, przypadająca na gromadę, nie przekroczyła cyfry określonej przez odpowiedniego starostę.

Jeśli zniszczenia przybrały takie rozmiary, że zachodzi konieczność obniżenia ogólnej sumy świadczeń rzeczowych, przypadających na gminę, to może być powzięta decyzja o zwolnieniu częściowym, tak jednak, by ogólna suma ulg, przypadających na powiat, nie przekroczyła cyfry określonej przez właściwego wojewodę.

Obniżenie dostaw na skutek zniszczeń wojennych w skali powiatu leży jedynie w kompetencji władz centralnych. Nasiona siewne oraz sadzonki kwalifikowane przyjmowane są i zaliczane na poczet dostaw obowiązkowych świadczeń rzeczowych. Gospodarstwa o powierzchni do 2 ha mogą korzystać również, bez ograniczeń, z prawa zamiany jednych plodów rolnych na inne, również podlegające obowiązkowi świadczeń rzeczowych.

Rolnicy, którzy wykonają świadczenia rzeczowe, będą premiowani. Karty premiowe serii „A” otrzymają rolnicy po wykonaniu przynajmniej 60% dostaw. Karty premiowe serii „B” otrzymają rolnicy po wykonaniu reszty dostaw obowiązkowych.

Jako artykuły premiowe są przewidziane: sól, cukier, nafta, mydło, zapalki, żelazo i wyroby żelazne, skóra, towary włókiennicze i artykuły gospodarstwa domowego.

Należy podkreślić, że odnośnie wszelkich kwalifikowanych nasion zbóż, strączkowych, oleistych i włókniastych i innych, oraz sadzianek, to Państwo premiuje plantatorów na następujących zasadach, szczegółowo wyliczonych w Dzienniku świadczeń rzeczowych z dnia 14 lipca 1945 roku Nr 15, a mianowicie:

Za dokonane dostawy nasion i sadzianek kwalifikowanych, doczyszczonych i dostosowanych do norm wymaganych przez obowiązujące przepisy, otrzymuje plantator: a) za świadczenie o dostawie z zaliczeniem 100 kg nasion kwalifikowanych za 100 kg nasion konsumcyjnych, b) prawo do zakupu artykułów przemysłowych tytułem premii, c) zapłatę w gotówce z dodatkiem przewidzianym w § 5 wymienionego Dziennika świadczeń rzeczowych, a mianowicie: przy elitach na 150%, przy oryginalach na 133,3%, przy I odsiewach na 125%, przy dalszych odsiewach na 110% cen, płatnych za ziemniaki tego samego gatunku, dostarczane w ramach dostaw z tytułu obowiązku świadczeń rzeczowych, d) tytułem dodatkowej premii — prawo do nabycia zboża konsumcyjnego po cenach reglamentowanych w następujących ilościach:

za dostarczone 100 kg elit — 50 kg nasion konsumcyjnych, za dostarczone 100 kg oryginalów — 40 kg nasion konsumcyjnych, za dostarczone 100 kg odsiewów — 25 kg nasion konsumcyjnych;

za dostawy ponad obowiązek świadczeń rzeczowych:

za dostarczone 100 kg elit — 180 kg nasion konsumcyjnych, za dostarczone 100 kg oryginalów — 160 kg nasion konsumcyjnych, za dostarczone 100 kg odsiewów — 140 kg nasion konsumcyjnych.

Skup nasion siewnych i sadzianek kwalifikowanych na terenie całego Państwa, przeprowadza „Społem”, Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. i firmy nasienne-hodowlane.

Ostateczne terminy dostaw nasion i sadzianek kwalifikowanych są następujące: dla rzepaku, rzepiku ozimego i wyki ozimej do dnia 10. 8. 45 r., dla zbóż ozimych do dnia 15. 9. 45 r., dla nasion jarych wszelkiego gatunku do dnia 15. 2. 46 r., dla ziemniaków do dnia 15. 4. 46 r.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że wszystkie gospodarstwa szkół rolniczych zwolnione są od obowiązku wszelkich świadczeń rzeczowych na rok 1945/46.

O poprawę bytu emerytów

W artykule pod powyższym tytułem umieszczonym w nr. 176 str. 4 „Głosu Wielkopolskiego” opuszczono pierwszy wiersz, zniekształcając treść zdania. Artykuł winien rozpoczynać się od słów:

„Do Komisji Prawniczej i Regulaminowej Krajowej Rady Narodowej wpłynął ze strony Związku Emerytów Państwowych Wdów i Sierot wniosek o rozciągnięcie mocy obowiązującej dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944. Dz. Ust. R. P. nr 16/44 poz. 88, dotyczącego tymczasowego uregulowania uposażeń pracowników państwowych, również na pracowników państwowych w stanie spoczynku, na wdowy i sieroty”.

**Obejmij warsztaty pracy nad Odrą i Nisą
a zlikwidujesz zagadnienie niemieckie w Polsce!**

Informacji udziela Polski Związek Zachodni
Wydział Osadniczy — Poznań, ul. Chelmońskiego 1

Czytelnicy piszą:

Drugi bukiet kwiatów
pogermańskich

Dokąd tak pędzisz, Czechu? — A do Kamińskiego po „szneki” drogi Wacku. — Cóż to za przysmak? — Jakto? nie wiesz, że to takie ciastka, zwinięte spiralnie jak ślimaki? — Zgoda, Czechu, ale powiedz mi, dlaczego te ciastka mam nazywać „sznekami”? — Tyś się udał swojej mamie, dziwny Wacku! przecież to się już dawno przyjęło od Niemców, a przed wojną mówiło się nawet: zjedłem „fajną sznekę z glancem”. — Wacek chwycił się za głowę i zawołał: „I ty nie wstydziś się dziś powtarzać to? Pomijam już te „ślimaki”, które polkasz z taką lubością, ale z tym „fajnym” to dziś istne utrapienie: ubranie jest „fajne”, zabawa „fajna” itd. Co u licha? czy nie mamy swoich rodzimych wyrazów np. dobry, świetny, pyszny, znakomity i wiele innych? Polski nasz język taki bogaty i piękny, tymczasem ludziska jak bezmyślne barany lub papugi posługują się wyrazami niemieckimi. My, młodzi, powinniśmy wyrwać te chwasty i dbać o to, aby na przastarej ziemi piastowskiej rozbrzmiewała mowa słowiańska, szczerze polska. — Czech zawstydzony strącił się nieco, lecz po chwili rzekł: „Uspokój się i usiądź „sio” w cieniu, bo taka dziś „gorączka”, że nie „idzie wytrzymać”. — Jakim ty, człowieku językiem mówisz? — krzyknął Wacek. — Co takiego strasznego powiedziałem? — Poprawnie po polsku mówi się: usiądź, bo tak gorąco (lub taki upał), że nie można wytrzymać — wyrazu zaś gorączka używamy, gdy ktoś ma podwyższoną ciepłotę z powodu choroby. lub gdy mówimy o gwałtownym temperamencie, np.: Kmicie to był gorączka. — Przypadkiem obok chłopców przechodziła młoda mamusia, wioząc w wózek swą pociechę. Podbiega do niej znajoma i ciekawie zapytuje: „Jak stary jest synek pani?” — Mamusia uśmiechnęła się i trochę złośliwie odrzekła: „On jest jeszcze młodziutki, ma dopiero pięć miesięcy. Ale co się dzieje z mężem pani?” — Mój mąż przed dwoma laty „zadekował się” przed Niemcami; to „miało miejsce” na Śląsku, lecz nie „jestem w stanie” przypomnieć sobie, jaką nazwę „nosiła” ta miejscowość; w naszej rodzinie „w międzyczasie” nie zaszło nie uwagi godnego. — „Jak ci się podoba, Czechu, ta swoista polszczyzna? Uszy boją słuchać tego! Czy nie można by lepiej i ładniej wyrazić się, że mąż ukrył się, że to zdarzyło się, że nie mogę przypomnieć sobie, jak nazywała się miejscowość, że od tego czasu nie zaszło nie uwagi godnego?” — Widzisz, Wacku, mnie tak bardzo nie „rozchodzi się” o to, a zresztą czy to „pasuje”, abyśmy podśluchiwali cudze błędy językowe? — Najpierw, mój drogi, nie mów „rozchodzi mi się”, lecz chodź mi o coś; rozchodzić się może droga w dwie strony, albo niedobór narzeczeń, po wtóre bardzo — że, że ci nie zależy na poprawnej mowie, a wreszcie wiedz, że możesz bardzo dobrze wykreślić ze swego słownika wyraz „pasuje”, a zamiast niego mów, że coś jest stosowne lub odpowiednie. Niedługo pasowało się mężów na rycerzy i to miało swój sens, ale dziś jest przeżytkiem. Wiesz w tej chwili przypominało mi się dziwaczne ogłoszenie w jednym z okien: „krawcowa w domu! Słownie, prawda? Można by do tego doświadczać sobie takie okoliczności: leci krawcowa do pracy samolotem, wyskakuje i na spaduchu wpada w dom, w Poznaniu byłoby to możliwe wobec braku wielu dachów i językowo zupełnie poprawne! Lecz dajmy spokój fantazji zwykłym językiem należało ogłosić: krawcową potrzebna w domu lub coś podobnego. Albo czy nie brzmi to śmiesznie: sprzedać „owocu”, zamiast owoców? — To mi jakoś nie „podpadło”, odparł Czech. — Chciałeś bracie, powiedzieć, że cie nie raziło, lub że nie zwróciłeś uwagi na to. — Właśnie tak. — No, ale czas nagi, muszę spieścić na zabawę ludową. — W takim razie „przyjemności”? — Co takiego? — Niby... baw się dobrze! — Na to zgoda, a więc bywaj zdrow! — Do widzenia jutro, koło Kamińskiego...

K. A.

W sprawie Łużyc

Odpowiedź Polskiego Związku Zachodniego

W nrze 174 „Głosu Wielkopolskiego” ob. Brudkiewicz przy omawianiu sprawy łużyckiej apeluje w formie listu otwartego do Pol. Związku Zachodniego o zajęcie się sprawą naszych braci Słowian celem przywrócenia im wolności i niepodległości politycznej. Cieszyć się należy, że szersze koła naszego społeczeństwa interesują się tą sprawą, czego wyrazem jest właśnie głos ob. Brudkiewicza. Poruszono zagadnienie istotne, w równej mierze obchodzące nas wszystkich. Polski Związek Zachodni postara się wykorzystać cały szereg słusznych uwag i spostrzeżeń, zawartych w liście ob. Brudkiewicza i wyraża Mu swą wdzięczność za rzucenie wielu cennych myśli.

Pragniemy jednak zaznaczyć, że PZZ zajmuje się tą sprawą już od dawna, czego dowodem uchwały powzięte na pierwszym zjeździe delegatów PZZ z całej Polski, który odbył się w Poznaniu w dniu 5 sierpnia 1945 r. Polski Związek Zachodni w oficjalnym swym organie „Polska Zachodnia” z dnia 5 sierpnia nr 1 w artykule pt. „Ziemie Zachodnie a polityka polska” precyzuje swe programowe założenia. Jako punkt 7 owych głównych celów stwierdził:

„Serbowie łużyccy jako naród, najbardziej wysunięty na zachód, powinni zostać państwem autonomicznym.”

(Zob. również artykuł ob. Antoniego Nawki et. „Serbo-Łużyccy dążą do wolności”, „Polska Zachodnia” nr. 2 z dn. 12. 8. 45).

Również w rezolucji, uchwalonej na zjeździe prezesów Oddziałów PZZ Okręgu Poznańskiego w dniu 19 bm. czytamy m. i. „aby Łużyccy zostali uznani jako państwo, autonomiczne pod ścisłą opieką Polski i Czechosłowacji.”

Ponieważ w sprawie Łużyc, w równym stopniu zainteresowany jest naród czesko-słowacki przeto czynić się będzie starania o ujednolicenie akcji na terenie międzynarodowym celem należytego przeprowadzenia sprawy łużyckiej. Celem skoordynowania z nią związanych problemów przy Okręgu Poznańskim Polskiego Związku Zachodniego został utworzony w lipcu br. Referat Łużycki, którego kierownictwo spożyło w rękach Łużyczanina ob. Antoniego Nawki.

Wyrażając radość z rozpoczęcia dyskusji publicznej na ten temat Polski Związek Zachodni zapewnia całe społeczeństwo Polskie jak i autora listu, że nie ustanie w pracy i walce o wolność i niepodległość naszych słowiańskich braci Łużyczan, gdyż leży to w interesie narodu i państwa polskiego.

Polski Związek Zachodni — Okręg Poznański

Nożycami przez prasę

Potrzeba krytyki

Doskonały artykuł znajdujemy w „Rzeczypospolitej”. Słusznie autor — ośmieszając pewne nawyki do używania schematycznych i sakramentalnych zwrotów na temat demokracji, pokrywających niejednokrotnie brak rzeczowego stosunku do konkretnych problemów dnia — pisze:

Można by na to patrzeć pobłażliwie. Można by tylko w niektórych wypadkach uśmiechać się łagodnie, gdyby w tym rytuale nie było tyle groźnej i przerażającej głupoty, że poczyną ona zagrażać zdrowiu naszego życia publicznego. Szczególnie groźne, szczególnie niebezpieczne są utrzymane w tonie taniego frazesu przemówienia przedstawicieli niższych komórek władz państwowych i niektórych działaczy społecznych.

Demokracja — rzecz piękna. Poparcie udzielane Rządowi Jedności — potrzebne. Ale życie codzienne niesie swoje problemy, będące często raczej poza dobrem i złem, poza demokracją i fałszywem, rządem monopartii i rządem jedności. Każdy z nas, ludzi prywatnych, tkwiących w zagadnieniach swego warsztatu pracy, w problemach materialnego czy rodzinnego bytu, żyje w sferze swoich własnych zagadnień, które rozwiązywać musi i powinien bez uciekania się do pomocy frazesu o demokracji czy Rządzie Jedności.

A dalej stwierdza autor:

Gdy się ma przegląd wydarzeń w odległych powiatach Rzeczypospolitej, gdy zna się tok prac społecznych, gospodarczych i państwowych na Śląsku i Pomorzu, w Białostocczyźnie i w Przemyskim, nie sposób nie żądać i nie wołać wielkim głosem: to, czego Rząd potrzebuje, to, czego domaga się demokracja, czego wymaga od nas najkategoryczniej i bez czego żyć nie może — to krytyki. Męskiej i śmiałej, rzeczowej i bezwzględnej! Na zebraniach Rad Narodowych, na społecznych naradach i konferencjach, w publicznych nawet wystąpieniach terenowych przywódców. Krytyka rzeczowa, a nawet otwarta walka o poszczególne interesy stokrój jest nam potrzebniejsza od kadzidla, w którego moc cudotwórczą przestali już wierzyć nawet Buszmeni. Wiele oponentów w życiu gospodarczym, społecznym czy kulturalnym „zawdzięczamy” naszej skłonności do frazesu. Demokracja nie zginie, jeśli przez cały rok ani jedno przemówienie publiczne w Piasecznie, Włocławku, czy nawet Lublinie nie zacznie się od słów „dzięki” lub „zawdzięczając”, ale — zginie, zamrze, i wynaturzy się, jeśli obowiązek krytyki i kontroli sprawowany będzie pokątnie, jeśli w każdej gminie, powiecie czy województwie nie będzie dość trzeźwych ludzi, dzielnych, rzeczowych i odważnych, którzy otwarcie mówią będą o zmarach naszej rzeczywistości, którzy za dymną zasłoną pochlebstwa i kadzidla nie będą ukrywać społecznego szkodnictwa czy niezadadności.

„Polska Zachodnia”

Ukazał się 4-ty numer tego tygodnika, organ PZZ Okręg Poznański, który w artykule wstępnym „Odpowiedź pomniejszych Polakom” — red. H. B. omawia sprawę granicy zachodniej. Dalej idą artykuły: Polskość Prus Wschodnich w świetle nazw geograficznych — Wład. Chojnacki, O wolność Serbów Łużyckich — Tadeusz Powidzki, Szkody materialne i moralne szkolnictwa wielkopolskiego — Cz. Pilchowski, Nauka polska a zagadnienie osadnicze — mgr Włodzisław Głowacki, Handel i żegluga Lechitów na Bałtyku — Prof. dr Wład. Kowalenko, O właściwe formy akcji osiedleńczej — H. Śmigiełski, „Baranki” — Dr W. Hensel.

Całość numeru, obejmującego 12 stron, uzupełniają: wiersz „Wiatr od zachodu” — Teodora Śmiełowskiego, kącik językowy, prof. dra Rudnickiego, reportaże, kronika PZZ i inne aktualne zagadnienia.

Szamotyły wręczają sztandar Wojsku Polskiemu

Z uroczystości poświęcenia sztandaru dla 4 pułku oraz dożynek szamotulskich

Prastary gród Szamotyły, gród Wincentych, Wacławów, Grzegorzów, Janów i Mateuszów przeżywał niedawno podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru pułkowego, ufundowanego przez społeczeństwo powiatu szamotulskiego dla 4-go Warszawskiego Pułku Aproczyskiego.

W kolegiacie szamotulskiej poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Foleczyński, który w podniosłych słowach podkreślił przywiązanie narodu do Wojska Polskiego, które po bohaterach walkach w osławadaniu Ojczyzny będzie nadal broniło granic naszej Rzeczypospolitej. Wspominając o bohaterach Warszawy, z której rekrutuje się większość 4-go pułku warszawskiego, uwytkłł braterstwo narodu z wojskiem, które w dalszym ciągu jako widomy symbol w ufundowaniu sztandaru trwa. Widząc w sztandarze obraz sumienia żołnierskiego, twierdzić można, że odbyły się zarczynny społeczeństwa szamotulskiego z 4-ym pułkiem warszawskim, stacjonującym w grodzie szamotulskim. Społeczeństwo wręczyło pułkowi jakoby pierścień zarczynowy — sztandar, wzamian za co pułk dał społeczeństwu zapewnienie, że nie rzuci ziemi skąd nasz ród, nie rzuci ojców naszych wiary. Z takim programem wojsko powiększać będzie potencjał miłości i sprawiedliwości.

W dalszej części uroczystości na rynku, po okolicznościowych przemówieniach, wręczył starosta powiatowy ob. Schroll sztandar pułk. dypl. Malkowi, który przejmując sztandar ten imieniem D. O. W., przekazał go dowódcy pułku płk. Pankinowi. Społeczeństwo, szamotulskie przyjęło ten rozrzucający moment aktu wręczenia żywiołowymi oklaskami, wznosząc nie milknące okrzyki na cześć Wojska Polskiego.

Kto zna miejsce pobytu dzieci czeskich?

Po zamordowaniu przez patriotów czeskich krwawego kata czeskiego narodu Heidricha, hitlerowskiego „protektora” Czech i Moraw, wioska Lidice, powiat Kladno, gdzie rzekomo ukrywali się wykonawcy wyroku na Heidrichu, padła ofiarą barbarzyńskiej zemsty.

Bandyci ss-owskie rozstrzelali wszystkich mężczyzn, kobiety umieszczono w obozach koncentracyjnych, dzieci zabrano celem germanizacji, wioskę zrównano z ziemią.

Prowadzone obecnie przez rząd czechosłowacki poszukiwania za zaginionymi dziećmi, naprowadzają na ślad ich także i w Polsce. W okolicy

Łodzi odnaleziono dwoje dzieci dra Sámala, dyrektora kancelarii cywilnej byłego prezydenta Republiki Czechosłowackiej sp. prof. T. Masaryka. Nie jest wykluczone, że przy poszukiwaniach da się odnaleźć w Polsce jeszcze dalsze ofiary sadystów hitlerowskich. Zwracamy się do społeczeństwa z apelem o udzielanie informacji o wypadkach przebywania wśród rodzin polskich dzieci przypuszczalnie czeskiego pochodzenia.

Ewentualne zgłoszenia kierować należy na ręce pełnomocnika Czechosłowackiego Komitetu Samopomocy ob. Franciszka Palackiego, Poznań, ulica Poplińskich 5a, m. 14.

Jan Leszczyński

Z pieśnią i słowem po Pomorzu Zachodnim

I
Chciałem początkowo jechać do Sopot na wypoczynek nad morzem i przekonać się, czy nie mógłbym tam zdobyć płaszcza letniego na swój grzebień i radioaparatu, który by mi zagrał pod ten płaszc.

Z chwilą jednak, gdy zaopatrzone w papiery, wydające mnie „w teren” — do Szczecina, Gdańska i Wrocławia — znalazłem się w lokalu Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, plan mój uległ zmianie.

Polski Związek Zachodni, czuły jak sejsmograf na tego rodzaju przedsięwzięcie i usłużył jak samarytanin, od razu zrozumiał, że można mnie wyzyskać jeszcze inaczej, skoro udaje się na Zachód w roli literata i sprawozdawcy, który na domiar złego dobrał sobie do towarzysztwa śpiewaczkę, w osobie ob. Zofii Leszczyńskiej, mającej swoimi produkcjami upiekszyć i ożywić lub przykwaśnić moje zamiary artystyczne.

Każdy przyzna, że taki duet, złożony z literata i śpiewaczki, nie jest idealny, nie ma w nim bowiem żadnej nadziei, że słowo mówione wytrzyma konkurencję ze słowem śpiewanym. Ale czego się nie robi dla dobra sprawy! Na dodatek, gdy tej miary instytucja społeczna jak Polski Związek Zachodni — wielki bojownik o nasz Zachód — udziela pomocy w postaci listów polecających i wolnego przejazdu.

A propos — nie wysyłać nikogo pojedynczo na Zachód, lecz tylko w grupach, bo pojedynczy człowiek — wiadomo — już po przekroczeniu kordonu przestaje myśleć kategoriami pioniera, przedstawiając się w typowego szabrownika z gorączką złota.

Polski Związek Zachodni miał widać dobry

węch co do nas, że mianowicie mamy uczyć, nie szabrownicze zamiary, przykładał więc z góry naszej gotowości osłodzenia osadnikom kilku chwili pieśnią i słowem, ale — radził nam wprawdzie udać się do Koszalina i stać obok Pomorza Zachodnie z imprezą artystyczno-literacką. Dlaczego nie? PZZ zapewnił nas, że z Koszalina łatwiej nam będzie, z uwagi na skoncentrowane tutaj władze wojskowe i cywilne, rozpocząć wielkie dzieło upowszechniania kultury i nawiązywanie bliskiego kontaktu z ludem, nie tylko z piórem w ręku, ale i z sercem w ręku i z duszą na ustach!

Inna rzecz, że taki Koszalin to nie Poznań — z jego pojęciami o kulturze i sztuce. Mimo powodzenia naszej pierwszej imprezy w dniu 27 lipca odbyła się przy prawie pełnej sali Teatru Polskiego w Koszalinie — uwydatniły się od razu pewne grupy wśród publiczności, które wolałyby mniej poważny program. A więc nie arie operowe, lecz raczej skoczne piosenki i nie piosenki, lecz raczej tancerze i to możliwie w kostiumach. I w ogóle jak najwięcej humoru, tańców karkołomnych skoków i stawania na głowie.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym taki smak chciał imputować wszystkim naszym kochanym osadnikom. Większość okazała nam przecież zrozumienie, chociaż dobro imprezy, mającej się podobać wszystkim bez wyjątku, wymagało w programie pewnych zmian.

Pionierzy na naszym „dzikim Zachodzie” rekrutują się z różnych ludzi i z różnych stron. I trzeba na nich patrzeć tak, jak patrzyliśmy niedługo na pionierów odkrytą Amerykę, gdzie zaczęło się od Old Shatterhanda i Winnetou Karola May'a, a skończyło się na drapaczach chmur w Nowym Jorku.

Trud jest bodaj nie mniejszy. I życie nie mniej awanturyczne. Więc i rozrywka kulturalna winna oddziaływać jak przystosowany narkotyk. A rozrywek kulturalnych nie ma tu zupełnie.

Koszalin ma teatr, ale grający tylko od czasu do czasu, gdy ktoś odważny przyjedzie. Kto jednak chce przyjechać? A warto. Nasi pionierzy są bardzo wdzięczni za pamięć i występy artystyczne w koniunkturze różnych „występków” nie artystycznych.

Koszalin jest miastem pięknym. Tonie w zieleni. Każda niemal ulica jest zadrzewiona. Zniszczenie miasta nie przekracza 15%. Zniszczony całkowicie jest tylko dworzec i rynek w stylu niemieckim. Do jeziora Jamont, pięknego i dużego, tylko kilka kilometrów, do morza 10 km. Złotobrzeg (Sorenbomh), Mieleno (Grossmellen) i Unieście (Nest), są dla Koszalina wycieczkowymi miejscowościami nad morzem. Przed wojną miasto miało do nich połączenie tramwajowe i autobusowe, obecnie — dzięki Lidze Morskiej, — organizuje się wycieczki samochodowe trzy razy w tygodniu. Z Warszawy, po przez Bydgoszcz — (przeładka tu do Duglasa) — jest połączenie lotnicze z lotniskiem w Koszalinie. Jest tu wiele pięknych i dużych gmachów użytkowych (wojewódzki, liczący 200 pokoi, poczta, komenda wojskowa, szpital itd.). Koszalin jest także bogaty w wille, acz trochę beładnie rozrzucone i z budowy niemieckiej. Ale są również wille okazałe, architektonicznie ładne (przy ulicy Zwycięskiej i Armii Czerwonej). Koszalin ma też własną rzeczkę Derezyne, z której jakimś można się dostać do jeziora Jamonckiego. Las — liściasty, w głębi mieszany, tuż przy samym mieście. Klimat pierwszorzędny — morski.

Wszyscy czują się tutaj dobrze, przede wszystkim i dlatego, że życie w Koszalinie jest już w dużym stopniu unormowane. Nie gorzej niż w Poznaniu. Prawie wszystkie sklepy — spo.ród ocalałych — są zajęte. Uszkodzone, wymagające nie dużych napraw, czekają na zajęcie.

Wojsko, w sile 1 dywizji kawaleryjskiej, pod dowództwem gen. Wieckowskiego, wniosło do miasta duże ożywienie i większe poczucie bezpieczeństwa. Istnieje szkoła powszechna. Wyższe szkoły organizuje się, m. in. nauczycielską w b. szkole kadetów, założonej przez Fryderyka Wielkiego.

Koszalin, liczący przed wojną ok. 30 tysięcy mieszkańców, a obecnie 5 tysięcy Polaków i nielicznych już Niemców, jest po Starogrodzie, za bardzo zniszczonym (w 80%) miastem, żeby mogły się w nim władze wszystkie pomieścić, — siedziba pełnomocnika Rządu i władz niezespolonych (Urząd Skarbowy, Informacji i Propagandy Dyrekcja Poczty itd.).

Aproczacja nie jest jeszcze na poziomie najlepszym, ale na ogół stan jej jest zadowalający i poprawia się z każdym dniem.

Koszalin ma wielką przyszłość, tak jak miał wielką przeszłość, gdy na tej ziemi, prastawiańskiej, rezydowali słowiańscy książęta pomorscy. Przechowywały się po dzień dzisiejszy resztki zamku książąt szczecińskich Piastów, którzy porzucili swą rezydencję w Kamieniu i przenieśli się do Koszalina. Na ten też okres przypada świetny rozwój miasta — od 1556 do 1622 r. Sam kościół Mariacki jest z murów niemieckich, ale są w nim rzeźby, pochodzące z pierwotnego kościoła na górze Chełm. Dużo innych pamiątek słowiańskich znajduje się w Koszalinie, na których wymienienie nie zezwalała ramy niniejszego artykułu.

W każdym razie Koszalin jest miastem pięknym i w 100% nastawionym na Bałtyk, ku któremu deflują liczne, przyjeżdżające na każdej ulicy rzucające się w oczy napisy np.: „Bałtyk był i będzie polskim morzem!” — „Ślubujmy wysiłek dla odbudowy floty na Bałtyku”, — „Półki kropla w Bałtyku, polskim morzem będziesz ty!” Ten ostatni napis przypała mi najbardziej do gustu — zapewne z powodu tej kropli w Bałtyku.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.
inżyniera
Marcelego Kokczyńskiego
zostanie odprawiona
msza św.
we wtorek, dnia 23 sierpnia, o godz. 8-mej w kościele
św. Marcina przy ul. Fredry,
o czym zawiadamiają
tęż i dzieci.

OBUWIE
znanej jakości polecają
Kazimierski i Guzejko
obecnie w lokalu
THE GENTLEMAN
Poznań, ul. Paderewskiego 1 (Róg Szkolnej)
2709

"BEWI"
przodująca jakość
pasty do obuwia
oraz frotory do podłóg
Fabryka Tech-Chemicalna w Poznaniu,
ul. Marsz. Focha 137 tel. 64-85 4755

Lekarskie
Dr El. Wesoła. Lek. Przyjmuje od 1. 9. 45. Poznań, ul. Prusa 4 m. 8. 4785
Dr med. Słoniński Zygmunt, Wzły Zygmunta Augusta 10a m. 8. tel. 20-10, powrócił, choroby wewnętrzne, g. dz. przyjeżdż od 10-12 i od 4-6. 4738
Dr Kazimierz Neyman lekarz specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje Wierzbicę 7 g. dz. 15-17. Tel. 19-06. 4551

Szuka posady
Krawcowa poleca się w dom. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5019.

Nauka
Kursy pisania na maszynie metoda ślepa wszystkim palcami. Dla zamiejscowych kurs korespondencyjny. Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26. 4771
Nowoczesne prywatne kursy krawcowskie i damskiego rozpoznawania się 1 września. Przybylski, Marsz. Focha 86. 4771
Stenografii polskiej indywidualnie udzielam. Śniadeckich 22 m. 14 - front. 4931
Kursy tańców towarzyskich, baletowe i stepowania baletmistrza Ignacego Szczurka, Sew. Mielżyńskiego 5. Niedziele lekcja praktyczna. 4821
Wieczorowe kursy stenografii rozpoczynam 1 października. Prywatne Kursy Handlowe Smolskiego, Wawrzynska 33. 5022
Szkoła Tańców Szczurkówna-Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a - parter. 5025

Sprzedaż
Fabryka chirurgiczna Nowym Tomysłu przyjmuje roboty toczono, frezarskie, dryfarskie, kute, prasowane na gorąco, szlifierstwo oraz niklowanie, chromowanie. 4720
Centryfugi - wirówki, wagi uchyłne, maszynki elektryczne, maszyny do pisania, szycia. Dąbrowskiego 44 m. 4. 4556
Motocykl 98 cm³ zamieniam na cięższy lub sprzedam. Łukaszewicza 6 m. 15. 4832
Sekretarz - antyk Biedermeyer sprzedam. Górna Wilda 82 m. 2. 4836
Futro sealskinowe, nowe, kolnierz falisty skunksowy. Sołacz, Podolska 4 m. 1. 4837
Parcele Wyspiańskiego, „Górny” sprzedam. Szewska 9 m. 7. 4847
Maszynę do pisania, liczenia, powielania. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13. 4904
Rowerowe części. Kromczyński, Walki Młodych 47, podwórko, w pobliżu Kantaka. 4934
Kmin w paczkach à 100 gr 1.30. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4949.
Radioaparaty sprzedaje najtańsze Radiomechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 4631
Srebrne wyroby - złote, porcelanowe antyki - kupuję - sprzedaje - przyjmuje komis. „Lamus”, Sieroca 5/6. 4641
Cementu, wapna hydraulicznego dostarcza wagonowo Zjednoczenie Fabryk Cementu, Poznań, Dąbrowskiego 86 m. 8. 4184
Drogeria A. Borowskiego ul. Wielka 20 (dawn. W. Garbary 38) kupuje i sprzedaje różn. towary drogerijne, perfumierne. 4188

Wytwórnia Paramentów Kościelnych i Sztandarów
Józef Łowiński
Poznań, Wielkie Garbary 45 5081

Nowe drogi handlu wyrobami żelaznymi
Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu z dnia 22 maja br. została utworzona instytucja państwowa pod nazwą „MINISTERSTWO PRZEMYSŁU - CENTRALA ZBYTU SRUB I NITÓW” z siedzibą w Bytomiu, posiadająca wyłączność zbytu wyrobów żelaznych, a w szczególności wszelkiego rodzaju żelaznych (wykonanych na zimno i gorąco) nitów, nakrętek, wkrętek, zatyczek, podkładek, haków do szyn i do izolatorów itp. oraz wyrobów żelaznych toczonych wg. norm i rysunków.
Również na podstawie tego samego zarządzenia została utworzona instytucja pod nazwą „MINISTERSTWO PRZEMYSŁU - CENTRALA ZBYTU DRUTU, GWOZDZI I CZARNYCH NARZĘDZI” z siedzibą w Bytomiu, posiadająca wyłączność zbytu:
a) drutów żelaznych wszelkich wymiarów i wyrobów z drutu jak siatki, łańcuchy, sprężyny, tapicerskie itp.,
b) gwoździ wszelkiego rodzaju wykonanych z drutu żelaznego,
c) lin i drutów stalowych,
d) narzędzi czarnych tj. narzędzi prostych kutek i prasowanych zgruba obrabianych, jak młoty, siekiery, kłoseczki, szypce, oskardy, drągły, łomy itp. oraz widły i łopaty.
Na tych samych podstatach utworzono instytucję pod nazwą „MINISTERSTWO PRZEMYSŁU - CENTRALA ZBYTU OKUC BUDOWLANYCH” z siedzibą w Bytomiu, prowadzącą na prawach wyłączności sprzedaż wszelkich okuc budowlanych. Centrale te obejmują zakresem swego działania cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.
Zgodnie z zleceniem Ministerstwa Przemysłu utworzono SKŁAD WŁASNY CENTRALI ZBYTU SRUB I NITÓW W POZNANIU, ul. Towarowa, 2-ga brama, tel. 17-17, który ma za zadanie asprawnie rozdawać artykułów żelaznych w woj. poznańskim, gdzie również można otrzymać bliższe informacje w sprawie nabycia wyżej podanych wyrobów żelaznych. 5046

Wytwórnia Paramentów Kościelnych i Sztandarów
Józef Łowiński
Poznań, Wielkie Garbary 45 5081

Nowe drogi handlu wyrobami żelaznymi
Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu z dnia 22 maja br. została utworzona instytucja państwowa pod nazwą „MINISTERSTWO PRZEMYSŁU - CENTRALA ZBYTU SRUB I NITÓW” z siedzibą w Bytomiu, posiadająca wyłączność zbytu wyrobów żelaznych, a w szczególności wszelkiego rodzaju żelaznych (wykonanych na zimno i gorąco) nitów, nakrętek, wkrętek, zatyczek, podkładek, haków do szyn i do izolatorów itp. oraz wyrobów żelaznych toczonych wg. norm i rysunków.
Również na podstawie tego samego zarządzenia została utworzona instytucja pod nazwą „MINISTERSTWO PRZEMYSŁU - CENTRALA ZBYTU DRUTU, GWOZDZI I CZARNYCH NARZĘDZI” z siedzibą w Bytomiu, posiadająca wyłączność zbytu:
a) drutów żelaznych wszelkich wymiarów i wyrobów z drutu jak siatki, łańcuchy, sprężyny, tapicerskie itp.,
b) gwoździ wszelkiego rodzaju wykonanych z drutu żelaznego,
c) lin i drutów stalowych,
d) narzędzi czarnych tj. narzędzi prostych kutek i prasowanych zgruba obrabianych, jak młoty, siekiery, kłoseczki, szypce, oskardy, drągły, łomy itp. oraz widły i łopaty.
Na tych samych podstatach utworzono instytucję pod nazwą „MINISTERSTWO PRZEMYSŁU - CENTRALA ZBYTU OKUC BUDOWLANYCH” z siedzibą w Bytomiu, prowadzącą na prawach wyłączności sprzedaż wszelkich okuc budowlanych. Centrale te obejmują zakresem swego działania cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.
Zgodnie z zleceniem Ministerstwa Przemysłu utworzono SKŁAD WŁASNY CENTRALI ZBYTU SRUB I NITÓW W POZNANIU, ul. Towarowa, 2-ga brama, tel. 17-17, który ma za zadanie asprawnie rozdawać artykułów żelaznych w woj. poznańskim, gdzie również można otrzymać bliższe informacje w sprawie nabycia wyżej podanych wyrobów żelaznych. 5046

Kawiarnia-Cukiernia „Wielkopolska”
Walki Młodych 25
Od dnia 26 sierpnia br. codziennie od godziny 16-tej do 21-szej **KONCERT** znanego zespołu pod kierownictwem znakomitego skrzypka-solisty H. Wypuszcza z Poznania.
W niedzielę i święta matinee od godziny 12-13-tej. Bułiet obficie zaopatrzony. 5019

Adwokat
Władysław Jahns
osiedlił się 5041
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 51 (Rynek Jeżycki)

Naturalne esencje, aromaty, ekstrakty owocowe do limoniad, soków, lodów, budyni, cukierków, ciast, wódek i likierów w niedoścignionej jakości poleca
ST. SZULCZYŃSKI
Wytwórnia esencji owocowych
Poznań, al. Woźna 13 4484

TAKSATOR
złotnik, jubiler zaraz potrzebny. Zgłoszenia z wnioskiem:
Lombard Miejski
Poznań, Sieroca 11 4111

BRĄK KSIĄG HANDLOWYCH ZOSTAŁ USUNIĘTY DZIĘKI
„Perfecta”
KSIEGOWOŚĆ PRZEBIŹKOWA
m. l. polecamy: LISTY PŁAC
Biuro sprzedaży: Poznań, Kantaka 9/9, tel. 26-80

Stanisław Powalisz WITRAŻE
Poznań, ul. Bydgoska 2 511

Pomocnik mleczarski
potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do
Spółdzielni Mleczarskiej w Mosinie 4173

H. CEGIELSKI S. A.
poszukuje dla swych pracowników pokoi umeblowanych jedno- i dwuosobowych na stałe lub na krótszy czas. Przejmnie również mieszkania, w których jest do wykonania mniejszy remont. Pośrednicy mile widziani. Zgłoszenia prosimy kierować do Adm. Nieruchomości fy. H. Cegielski S. A., Górna Wilda 160. 4112

OGŁOSZENIA DROBNE
przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 i p. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Sok malinowy surów poleca St. Szulczyński - Wytwórnia esencji owocowych, Poznań, al. Woźna 13. 4481
Skład kolonialny dobrze prosperujący na sprzedaż. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4925.
Gabinet męski dębowy fotelami i kanapą sprzedam. Marszałka Focha 41 m. 10. 4835
Futro męskie elkach najlepszym gatunku średnia figurę. St. Kamzół, al. Marcinkowskiego 28, pop., oficyjna, i pr. 4886
Zegarki, brylanty, złoto sprzedaje - kupuje, wszelkie naprawy wykonuje Kruk, jubiler, 27 Grudnia 2. 4907
Frak nowy do sprzedania. Rzeczypospolitej 9 - Weber. 4968
Parcela 800 m kw. położona na Jeżycach przy linii tramwajowej - na sprzedaż. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 9/11 m. 4. 4828
Maszynę do pisania z długim walkiem z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4967.
Sympiała o jednym łożku. Berwińskiego 1 m. 5. 4970
Pianino sprzedam F-my Weidg-Jena, Strumyńska 5 m. 6, od 13-15-tej. 4971
Jadalnia dębowa dobrym stanie. Asnyka 4 m. 12a. 4977
Czterolampowy uniwersalny - 2.500, głośniki, lampy radiowe. Kilińskiego 4 m. 8. 4987
Krasy rozciągane, kuchenne elektryczne, łożeczko dziecięce, od 18-20, aleja Wielkopolska 34. 4982
Domek 4-mieszkaniowy z ogrodem w Puszczykowie zaraz sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4992.
Władra cynkowe poleca po cenach bezkonkurencyjnych w mniejszych i większych partiach Leszczyński, Dom Eksp. i Importu, Leszno, tel. 473, G. Narutowicza 63. 4995
Młocznarkę długobijącą i wialnię sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5065.
Kamienie do zapalniczek poleca „Hatech”, Walki Młodych 65. 5100
Centryfuga „Alfa Laval” 150 l., maszyna do szycia (nowa bielnikarka Naumann), maszynka elektryczna nowa (Turna-Kraus). Narzędzia rzemieślnicze, zamki, wkładki patentowe do zamków, pily, pilniki, klucze do zamków w dużym wyborze, różne łańcuchy, odważniki, kuchenki gazowe, gwoździe dekoracyjne, trzciniane, teksty inne, Wanienki, wiadra, miski, kołki do prania, drabiny poleca Mieczysław Pogorzelski, Poznań, ul. Wielka 20 (dawn. Wodna 7). 5124
Aparat Espresso do kawy, dywan 3,5x2,5 mtr., głośnik Philips - poniedział. 11-12. Zakład instalatorski, Kraszewskiego 14. 5005
Gramofon szalkowy z płytami. Dąbrowskiego 104 m. 1. 5006
Średnią szafę pancerną. Oferty: „Głos Wielkop.” nr 5016.

Kupię domek nadający się na skład z ogrodem. Miejsce-wość obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4867.
Materiały wełniane, oraz podszewki kupuje Fr. Zieliński, Poznań, pl. Wolności 4 m. 3. 4356
Maszynę ręczną żelazną do wyrobu dachówek cementowych wraz z podkładkami w b. dobrym stanie kupię. Oferty z ceną, opisem „Głos Wielkopolski” nr 4509.
Kocioł 30 ctr., sztancę, matryce. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4972.
Kupuję wszelkie warzywa, owoce i produkty rolne po najniższych cenach dziennej. Leszczyński, Dom Eksp. i Importu, Leszno, tel. 473, G. Narutowicza 63. 4981
Samochód ciężarowy w dobrym stanie od 1,5 do 2,5 ton kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4988.
Pasy skórzane, parciane, gumowe kupię - płaci najniższe ceny „Hatech”, Walki Młodych 65. 5103
Okowite do palenia po wolnych cenach kupi Magazyn Fortepianów, Walki Młodych 22 - podwórko. 5002
Cyna, metale żyzkowe kupuję „Hatech”, Walki Młodych 65. 5102
Maszynę do liczenia kupię „Hatech”, Walki Młodych 65. 5101
Wagi - wagi uchyłne - odważniki pojedyncze i kompletne. Figiniński, Fredry 1. Telef. 25-55. 5067
Piec elektryczny tylko duży do palenia kawy oraz duży młynek elektryczny zaraz potrzebny do palarni kawy. Łukaszewicza 8 m. 12. Zgłoszenia od 19-20-tej. 4990
Poszukuję lokalu na sklep papierniczy, kupię kiosk. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 5015.
Kupię motocykl dobrym stanie sily 200 m³. Łukaszewicza 30 m. 6. 5035
Zamiana
Zamienię stróżostwo na mieszkanie dwa pokoje z kuchnią. Strusia 6 m. 29. 4986
Wolne lokale
2 pokoje na biura, remont. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5039.
Szuka lokalu
Poszukuję piekarni lub lokalu nadającego się na piekarnię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4824.
Szukam 1 pokoju umeblowanego na Jeżycach z łazienką. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4852.
Lokali handlowych w śródmieściu nawet po remoncie poszukuję się. 3 Maja 5 m. 19. 4442
Lekarz poszukuje dwóch eleg. umebl. pokoi w centrum. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 4969.

Kto może udzielić informacji o Stefani Ostrowskiej z Buczacza, ur. 9. III. 1924. Wywieziona na prace do Edenkoben roku 1942. Wł. Ostrowski, Śląsk, ul. Ślaska 10, pow. Głogów. 5010

Stroskana matka poszukuje syna Piotra Górawskiego z Niżniowa, pow. Tłumacz, woj. Stanislawskie, syn Mikołaja i Tekli. Powołany w sierpniu 1944 do służby wojskowej z Niżniowa nie dał dotychczas żadnej wiadomości. Był prawdopodobnie przez czas krótki w Jarosławiu. Ewł. wiadomości proszę skierować pod adz.: Tekla Górawska, Łęczno p. Miedzychow, pow. Nowy-Tomyśl - Poznańskie. 4114

Poszukuję Grossmanna Franciszka, wieźnia Dachau, 11 439, blok 15/II. Grossmann, Poznań, W. Garbary 17 m. 6. 5000

Różne
Peleryny, płaszcze gumowe podklejam - naprawiam fachowo - Poznań, Sienkiewicza 9a m. 17 (Jeżyce). 4615
Holendersko - Polskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykonuje terminowo remonty, przebudówki i roboty wewnętrzne. Zgłoszenia przyjmuje biuro: Poznańska 46/48, Bukowska 49/51 i telefonicznie 72-67. 4779
Przyjmuje zlecenia budowy kominiów fabrycznych, prostych i obrotowych ich, oraz wszelkie naprawy w tym zakresie. Ceny przystępne. Franciszek Kamiński, Kallisz, ul. Poznańska 24 m. 2. 471
Obrączki ślubne, wyroby w złocie, platynie, wykonuje złotnik-jubiler Tadeusz Kryszczyński, Poznań, Podgórska 9. 4099
Przeprowadza zdumiewająco trafnie w transie jasnowidzenia - Ładysław, Poznań, Strumyńska 9 m. 3. Godziny przyjęcia: 14-18. 4424
Restauracja - Bar „Wojtek”, Chelmońskiego 2, poleca sałe i pokoje towarzyskie. 4807
Świątkopie wykonuję. Ogrodowa 18 m. 9. 5034
Kto pożyczy płaszczy prześcierany, obecnie chorego, który na skutek działań wojennych utracił całą garderobę. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4978.
Uwaga! Przedsiębiorcy i Pelernicy! Firm Budowlanych. Ważne Zebranie Przemysłowców, Ceclui Mistrzów Murarskich i Ciesielskich odbędzie się dnia 31. 8. 1945 r. o godz. 17-tej w salce Strzechy przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23. 4983
Wróży chironantka przyszłość. Ciesławska 10 m. 14, II p. l. lewo. 4997
Wielkie prace stolarskie wykonuję, Kowalewski, Nad Bógdanką 6a m. 10. 4998
Ostrzeżenie przed kupnem skradzionej wagi uchyłnej marki Krzyżanicki, Warszawa, oraz cukierczek kawiarnianych z f. L. Brzeźnowski, Plac Świętokrzyski 2. 5088
„Radiofal”, Zakład radio-techniczny, Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 5014

Zapowiedzi
Urząd Stanu Cywilnego w Starym Mieście, pow. konińskiego. Spis zapowiedzi Nr 112/1945. Zapowiedzi. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik rolny Stanisław Duszyński, kawaler, zamieszkały w Głowie, pow. Konin, a poprzednio w Torgach (Niemy), syn rolnika Michała i jego żony Katarzyny z domu Gądek, zamieszkałych we wsi Strugi, pow. Wieluń, ur. dn. 26. 4. 1923 r. we wsi Strugi, pow. Wieluń; 2. robotnica rolna Apolonia Pilarczyk, panna, zamieszkała w Głowie, pow. Konin, a poprzednio w Neiden, pow. Torgach (Niemy), córka rolnika Franciszka i jego żony Józefy z domu Woźniak, zamieszkałych w Głowie, pow. Konin, ur. dn. 15. 2. 1925 r. w Głowie, pow. Konin - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi wina w Zarządzie Gminnym Stare Miasto i w gazecie „Głos Wielkopolski”. Stare Miasto, dnia 12 lipca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.) - 5009 Sikorski.
Nr zap. 154/45. Zapowiedzi. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieznany Bronisław Adamski, robotnik rolny, zamieszkały w Czmoniu, przedtem w Konarskim, syn stolara Jana Adamskiego, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Czmoniu i jego żony Józefy z domu Burzyńska, zamieszkałej w Czmoniu; 2. niezamężna Anastazja Szydłowska, robotnica rolna, zamieszkała w Czmoniu, przedtem w Froben, pow. Jutrobog, Łuckenwalde, córka rolnika Bazyla Szydłowskiego, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Zadararowie, i jego żony Rozalii z domu Sajak, zam. w Zadarowie - chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi wina w Zarządzie Gminnym Czmoniu, Konearskie, Zarządzie Gminnym w Kórniku i czasopiśmie „Głos Wielkopolski”. Kórnik, dnia 21 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Rakoniewski. 4779

Urzędowe
Ogłoszenie. Sad Grodzki w Wieleniu n. Not. podaje do wiadomości publicznej, że następujące osoby, wpisane do drugiej grupy niemieckiej listy narodowej, złożyły wnioski o rehabilitację: 1. Agnieszka Stanisławska, 2. Leon Piątek, 3. Maria Piątek, 4. Klara Mittelstaedt, 5. Agnieszka Mittelstaedt, 6. Berta Mittelstaedt, 7. Klara Musiał, 8. Agnieszka Gundermann, 9. Marta Spychalska, 10. Jęz. Galikowski, 11. Maria Galikowska, 12. Weronika Gras, 13. Jadwiga Rybakiewicz, 14. Luiza Zander, 15. Jan Kroll, 16. Franciszek Gódd, 17. Helena Nowak, 18. Jęz. Nowak, 19. Wanda Nowak, 20. Urszula Nowak - wszyscy zamieszkałymi w czasie wypisania do niemieckiej listy narodowej w dniu 1. 1. 1945 r. i obecnie w Wieleniu n. Not., pow. Czarnków. Wyższa są wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Sądowi Grodzkiemu w Wieleniu n. Not. Wielen n. Not., dnia 20 sierpnia 1945 r. Sad Grodzki. 4116